

Świeca paschalna w liturgii Kościoła

Świeca paschalna (łac. *cereus paschalis*), zwana popularnie paschałem to „duża, bogato zdobiona świeca, którą na początku liturgii Wigilii Paschalnej zapala się od ognia paschalnego i niesie przed ludem na kształt świetlistego słupa ognia (por. Wj 13, 21), aby rozświecała noc Zmartwychwstania, aż «wезде słońce nie znające zachodu» (*Exsultet*). Przez cały pięćdziesięciodniowy okres wielkanocny paschał stoi na wysokim świeczniku przy ambonie i jest zapalany przy wszystkich obchodach liturgicznych [podkreślenie własne]. Po nieszpórach niedzieli Zesłania Ducha Świętego zostaje umieszczony przy chrzcielnicy. Zapala się go podczas chrztu, pogrzebu i w Dzień Zaduszny”¹.

Geneza tej świecy wiąże się z żydowskim obrzędem zapalania lampy w rodzinie na rozpoczęcie szabatu lub przyjacielskiego przyjęcia, zaś potem czynienia tego znaku na początku chrześcijańskiej modlitwy wieczornej Kościoła, czyli nieszpórów (*lucernarium*)². Światła obficie używano również podczas chrztu dorosłych oraz w procesji do grobu Pańskiego w Jerozolimie. Symbolika chrześcijańska widzi w świecy paschalnej obraz Chrystusa zmartwychwstałego i Ducha Świętego, na co wskazuje jej związek z sakramentem chrztu³. W historii liturgii zapalenie świecy łączono z dziękczynieniem. W ten sposób powstał piękny hymn „Exsultet”, wykonywany po dzień dzisiejszy, który najlepiej wyraża teologię i treść nocy oraz świecy paschalnej⁴.

Dla podkreślenia znaczenia paschału zaczęto go ozdabiać różnymi znakami. Pojawia się zwyczaj kreślenia znaku krzyża, później pierwszej i ostatniej litery greckiego alfabetu oraz daty bieżącego roku. To szczególny znak błogosławieństwa, udzielanego mocą Chrystusa, który jest początkiem i końcem całej historii stworzenia. W tradycji w paschale umieszczano także ziarna kadzidła. *Mszał rzymski dla diecezji polskich* zaleca, aby kapłan w świecy paschalnej zatknął pięć symbolicznych gwoździ w formie krzyża, oznaczających pięć ran Chrystusa (zob. *Wigilia Paschalna*, nr 11, s. 153)⁵.

Jednym z elementów czci paschału, jako symbolu Chrystusa – Światłości świata, jest jego okadzanie. Rubryki i dokumenty liturgiczne nie mówią nic o okadzaniu paschału w czasie trwania całego okresu wielkanocnego, lecz tylko podczas celebracji Wigilii Paschalnej.

Należy przypomnieć również zalecenie Listu okólnego Kongregacji ds. Kultu Bożego *De festis paschalibus praeparandis et celebrandis*: „Należy przygotować paschał, który ze względu na prawdziwość znaku powinien być sporządzony z wosku, co roku nowy, w kościele jedyny, dość dużej wielkości, nigdy zaś sztuczny, aby mógł

¹ R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1995, s. 156.

² Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II, Poznań 1991, s. 58-59, 246-247.

³ Por. Z. Wit, *Sztuka w Triduum: ciemnica, grób, paschał*, „Anamnesis” 7 (2001) nr 2 (25) s. 75.

⁴ Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II ..., s. 59.

⁵ Por. S. Czerwik, *Wigilia Paschalna*, w: *Święte Triduum Paschalne*, Kielce 2001, s. 184-185.

przypominać, że Chrystus jest światłością świata. Ma być błogosławiony przy użyciu słów i znaków podanych w mszale, lub innych zatwierdzonych przez Konferencję Episkopatu” (nr 82).

Doskonałym komentarzem mogą być tu słowa S. Czerwika: „Na marginesie tych nakazów i zaleceń przyznajmy, że w naszych kościołach często bezkarnie panoszy się sztuczność i szmira: zbiorniki na olej, które udają świece; paschały w kształcie drewnianych rur oblanych woskiem, z wkomponowaną wewnątrz sprężyną wypychającą niewielką świeczkę. I o tej protezie diakon śpiewa w paschalnym orędziu, że jest to «woskowa kolumna» i «owoc pracy pszczelego roju». Słowa obraźliwe nawet dla pszczół!”⁶ Do powyższych stwierdzeń nie należy już nic chyba dodawać. Powinno się je wziąć głęboko do serca i zrobić solidny rachunek sumienia.

Biskupi Anglii i Walii w swoim orzeczeniu napisali, że jest zdumiewające, iż zjawisko imitacji znaku dotknęło nawet paschał – ten wielki symbol Chrystusa przez cały rok obecnego w naszych kościołach. Paschał jest bowiem przejrzystym znakiem Chrystusa, spalającego się i dającego światło⁷.

W ramach imitacji tegoż znaku należy wspomnieć jeszcze o jednej kwestii. Abstrahując tutaj zupełnie od zasadności i wielkiej potrzeby akcji polskiego *Caritasu*, polegającej na pomocy najuboższym dzieciom przez ich rówieśników, chcemy zwrócić uwagę na pewien błąd terminologiczny, dotyczący sprzedawanych świec, z których dochód przeznaczony zostanie na zakup obiadów i wypoczynek dla dzieci. Nie można ich nazywać „paschalikami”. Nie ma bowiem czegoś takiego jak miniaturka paschału, można jednak co najwyżej powiedzieć o wielkanocnej świecy lub świecy przeznaczonej na świąteczny stół. Płonący ogień będzie wtedy znakiem obecności Chrystusa zmartwychwstałego i pięknym gestem miłosierdzia dla dzieci i młodzieży. Mam nadzieję, że kilka uwag pomoże nam lepiej przygotować liturgię Wigilii Paschalnej w naszych świątyniach. Pamiętajmy, że wszystkie stosowane przedmioty, gesty, czynności, i wypowiedane słowa będą radosną manifestacją Zmartwychwstałego Chrystusa.

⁶ *Piękno celebracji eucharystycznej*, „Anamnesis” 10 (2004) nr 1 (36) s. 43.

⁷ Zob. *Przywrócić świece!*, „Anamnesis” 3 (1996/97) nr 3 (10) s. 106.